

## WALDEMAR PAWLAK, BRONISŁAW KOMOROWSKI, GRZEGORZ NAPIERAŁSKI, ANDRZEJ OLECHOWSKI KANDYDĄCI O WIZJI PREZYDENTURY

*Z inicjatywy kandydata PSL w wyborach prezydenckich – wicepremiera Waldemara Pawlaka, w nawiązaniu do idei – dialogu i porozumienia – Realia zwróciły się do najważniejszych kandydatów w wyborach z pytaniami o wizję prezydentury.*

*Waldemar Pawlak – kandydat PSL, wicepremier Rządu RP, minister gospodarki, prezes PSL; Bronisław Komorowski – kandydat PO, marszałek Sejmu RP; Grzegorz Napieralski – kandydat SLD, prezes SLD; Andrzej Olechowski – kandydat niezależny, przew. Rady Programowej SD odpowiadają na pytania Realiiów.*

*Wstępnie udział w debacie deklarował również kandydat PIS- Jarosław Kaczyński, prezes PIS.*

### **1. Co oznacza dla Pana termin racja stanu?**

**Waldemar Pawlak:** Budowanie wspólnoty narodowej przede wszystkim. Obywatele w Polsce pokazali, że dzięki pracy i przedsiębiorczości w ciągu ostatnich 20 lat można dokonać ogromnego postępu w codziennym życiu. Instytucje publiczne, pań-

stwo też powinny się zmodernizować i pójść do przodu. Prezydent powinien tu dawać przykład.

Urząd prezydenta służyć ma interesom nadrzędnym Polski – takim jak budowanie współpracy, pomnażanie kapitału intelektualnego obywateli, budowanie aktywnego społeczeństwa niezależnie od poglądów, różnic, stanu i położenia ludzi, tak aby Polacy mieli

poczucie, że prezydent jest instytucją, która łączy we wspólnotowym działaniu.

Utrzymywanie dobrych stosunków z sąsiadami, reprezentowanie Polski na forum organizacji międzynarodowych to kolejne zadanie prezydenta, tak by Polska w miarę możliwości była kreatorem inicjatyw międzynarodowych, a nie tylko ich biernym statystą. Powinniśmy tu czerpać z naszych dobrych tradycji historycznych.

**Bronisław Komorowski:** W każdym wymiarze interes Polski i Polaków. Zarówno uwzględniający bieżącą politykę, jak i pamięć historyczną.

**Grzegorz Napieralski:** Za polską rację stanu uważam uczynienie naszego kraju silnym politycznie i gospodarczo podmiotem wspólnoty europejskiej, utrzymującym wszechstronne i przyjazne stosunki przede wszystkim z najbliższymi sąsiadami, ale także z innymi krajami Europy i świata. Polskiej racji stanu upatruję w uczynieniu naszego kraju otwartym, pod każdym względem nowoczesnym, uczynienie go miejscem, w którym Polacy będą się czuli lepiej niż w jakimkolwiek innym miejscu Europy i świata.

**Andrzej Olechowski:** W dzisiejszych warunkach – to aktywność w Unii Europejskiej, nie dopuszczenie do zepchnięcia Polski na margines integracji. A także przygotowanie i wykonanie „skoku w nowoczesność”, czyli mądrej modernizacji naszej gospodarki, państwa i społeczeństwa.

## **2. Jakie praktyczne działania powinny być związane z urzędem prezydenta, tak, by faktycznie był on uznany za prezydenta wszystkich Polaków a nie jednej partii?**

**Waldemar Pawlak:** Ponadpartyjna kancelaria prezydenta realizowałaby główny cel mojej otwartej prezydentury nastawionej na porozumienie. Powinna odzwierciedlać układ sił parlamentarnych oraz pozaparlamentarnych, gdzie są przedstawiciele, którym zaufało społeczeństwo. Nic lepiej nie służy rozwojowi i modernizacji instytucji publicznych jak możliwość współpracy na co dzień ludzi o różnych poglądach.

**Bronisław Komorowski:** Uważam, że prezydent ma rolę szczególną, ponieważ wybierany wolą narodu jest strażnikiem konstytucyjnego ładu. Moim zdaniem prezydent jest gwarantem wartości wspólnoty i solidarności. Ma wspierać obywateli w realizacji ich marzeń. Od tego zależy rozwój Polski. Uważam, że rolą Prezydenta jest łączenie i szukanie porozumień, wyznaczenie wielkich celów, wokół których ludzie mogliby się jednoczyć bez względu na płeć, wiek, status materialny, miejsce zamieszkania, czy poglądy polityczne.

**Grzegorz Napieralski:** Prezydent wszystkich Polaków nie może meldować wykonania zadania jakiemukolwiek dysponentowi politycznemu. Prezydent wszystkich Polaków powinien stać na straży Konstytucji.

Prezydent wszystkich Polaków musi wystrzegać się jakichkolwiek zachowań, które mogłyby wywołać podejrzenia, że chce służyć interesom partii, z której się wywodzi. Prezydent wszystkich Polaków powinien szukać wspólnego społecznego mianownika dla podejmowanych przez siebie decyzji. Prezydent wszystkich Polaków powinien inicjować i wspierać inicjatywy gospodarcze, polityczne i społeczne, które w wyważony sposób godzą interesy różnych grup społecznych, mając jednak szczególnie na uwadze interesy najsłabszych warstw. Prezydent wszystkich Polaków nie powinien wyrzekać się swojego rodowodu ideowego, może dawać mu wyraz w swoich deklaracjach i decyzjach, nigdy jednak w formach konfrontacyjnych w stosunku do innej części myślicy części społeczeństwa.

**Andrzej Olechowski:** Oprócz inicjatywy ustawodawczej oraz prawa do weta Prezydent powinien być inspiratorem i przewodnikiem, powinien wskazywać najbardziej pilne problemy i budować szeroką koalicję na rzecz wypracowywania najlepszych rozwiązań. Prezydentem wszystkich Polaków może być jedynie kandydat niezależny, który nie będzie zakładnikiem własnej partii.

**3. Jaki odsetek PKB przeznaczony na obronność ma swoje uzasadnienie w przyszłości?**

**Waldemar Pawlak:** Polska armia w czasach pokoju ma do wypełnienia

znacznie więcej funkcji niż wynika to wprost z zadań obronnych. W wielu krajach wysoko rozwiniętych armia wykorzystywana jest w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak klęski żywiołowe. Niemcy np. w stan gotowości postawili armię w rejonach gdzie pojawiło się u nich zagrożenie powodzią. Widzimy jak konieczne jest wykorzystanie wojska, straży pożarnej w takich sytuacjach. Musi to znaleźć odzwierciedlenie w nakładach na armię, w jej wyposażeniu i liczebności. Nie widzę jednak potrzeby zwiększania wydatków na obronność.

**Bronisław Komorowski:** Moja życzliwość dla wojska jest powszechnie znana, ale nie przysłania ona racjonalnej oceny sytuacji w wojsku. Profesjonalizacja sił zbrojnych ma sens wtedy, gdy wojsko będzie nowoczesnie wyposażone i szkolone, a to z kolei wymaga nakładów finansowych.

**Grzegorz Napieralski:** Problemy obronności kraju, a także nakłady na nią winny być przedmiotem głębokich analiz z udziałem wszystkich uczestników życia politycznego, a zwłaszcza przedstawicieli sił zbrojnych. Wysokość nakładów na obronność będzie uzależniona nie tylko od potrzeb, ale także od kondycji gospodarki polskiej.

**Andrzej Olechowski:** Nie widzę potrzeby zwiększania nakładów finansowych na obronność. Powinniśmy realizować założenia budżetowe

– 20 % środków kierowanych na poczet polskiej armii (1,95% PKB) powinno trafiać na rzecz programu modernizacji polskiej armii. Dziś tego zobowiązania nie realizujemy.

#### **4. Czy polska misja w Afganistanie powinna być kontynuowana?**

**Waldemar Pawlak:** Musimy wypełnić razem z naszymi sojusznikami zobowiązania wynikające z tej misji i następnie razem z nimi poszukiwać pokojowych dróg rozwiązania problemu afgańskiego. Społeczeństwo afgańskie jest w większości rolnicze, biedne i zacofane. Poparcie dla talibów wynika często z rozpaczliwej sytuacji życiowej Afgańczyków. Społeczeństwa cywilizowane powinny pomagać im przede wszystkim w procesach modernizacyjnych. Misja cywilna powinna być zatem rozszerzona. Taki charakter przybiera zresztą ostatnio też misja polskich żołnierzy w Afganistanie.

**Bronisław Komorowski:** Misja w Afganistanie jest misją NATO-wską. Nasze uczestnictwo w niej zależy od wspólnej decyzji sojuszników.

**Grzegorz Napieralski:** Należy zrobić wszystko, aby misja ta możliwie szybko była zakończona, jednakże przy uwzględnieniu naszych zobowiązań sojuszniczych wobec NATO.

**Andrzej Olechowski:** Tak, dopóki kontynuuje ją NATO, to nasz sojuszniczy obowiązek.

#### **5. Czy Rada Bezpieczeństwa Narodowego stanowi istotny organ dla funkcjonowania polskiego systemu bezpieczeństwa?**

**Waldemar Pawlak:** Rada powinna stanowić organ doradzający prezydentowi, jak wynika z samej jej nazwy. To, że nie funkcjonowała przez ostatnie dwa lata nie świadczy dobrze o naszym systemie. Nie powinna być upolityczniona, ale stanowić forum współpracy wszystkich sił politycznych i społecznych. Nie można roli Rady ograniczać do spraw czysto obronnych, ale widzieć też jej zadania w zakresie gospodarki, demografii, zabezpieczenia przed klęskami żywiołowymi.

**Bronisław Komorowski:** RBN jest „organem doradczym prezydenta w zakresie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa”. W skład Rady wchodzi osoby, które z racji posiadanej wiedzy oraz doświadczenia służą Polsce radą w najważniejszych dla niej kwestiach.

**Grzegorz Napieralski:** Rada Bezpieczeństwa Narodowego może stanowić istotny organ funkcjonowania polskiego systemu bezpieczeństwa, pod warunkiem zaproszenia do prac przez nią prowadzonych przedstawicieli liczących się środowisk m.in. politycznych. Dotychczasowa formuła prac RBN powodowała, że jej rola była ograniczona, wręcz nieistotna.

**Andrzej Olechowski:** Bardzo. Umożliwia przygotowanie właści-

wych decyzji Prezydenta RP w sprawach bezpieczeństwa państwa. Jak pokazuje ostatnie doświadczenie – może też być ważnym forum dialogu i poszukiwania kompromisów sił politycznych.

## **6. Jaką rolę ma pełnić państwo w funkcjonowaniu gospodarki?**

**Waldemar Pawlak:** Wyzwaniem dla państwa jest udzielanie gospodarce takiego wsparcia, które lepiej wyzwoli możliwości tkwiące w społeczeństwie. Chodzi tu przede wszystkim o lepsze prawo, zdrową politykę makroekonomiczną, w tym stabilne finanse publiczne, elastyczny rynek pracy, stymulowanie badań i zaawansowanych technologicznie inwestycji, nowoczesny system edukacyjny oraz rozwój infrastruktury. Opowiadam się za różnorodnością form w gospodarce. Państwo odgrywa w niej rolę regulacyjną, wyznaczającą zasady funkcjonowania wszystkich form własności. Ideologia neoliberalizmu, która sprowadzała państwo jedynie do roli niemego stróża przeżywa właśnie swój wielki kryzys. To rozwiązanie nie tylko nieefektywne, ale także będące nośnikiem egoizmu w społeczeństwie.

**Bronisław Komorowski:** Jestem za państwem liberalnym w rozwiązaniach gospodarczych. Jestem za Polską akceptującą wolność jednostki i wolny rynek.

**Grzegorz Napieralski:** Doświadczenia lat transformacji ustrojowej

pokazały, że dogmatyczne, oparte o zasady neoliberalizmu ekonomicznego rugowanie wpływu państwa na gospodarkę, dogmatyczna prywatyzacja, przynoszą więcej szkody niż pożytku. Państwo powinno w warunkach gospodarki rynkowej pełnić rolę regulatora niektórych strategicznych procesów gospodarczych, w tym m. in. rolę czynnika wpływającego na redystrybucję dochodu narodowego, a także dbać o te gałęzie gospodarki, które mają rolę dla państwa i społeczeństwa kluczową.

**Andrzej Olechowski:** Państwo powinno przede wszystkim być sprawnym regulatorem. Nie jestem też doktrynalnym przeciwnikiem interwencji państwa. Interwencja powinna (a) być czasowa, (b) nie zniechęcać do przedsiębiorczości, (c) nie zachęcać do bierności i pozostania w zależności od innych.

## **7. Na których filarach widzi Pan oparcie dla systemu energetycznego Polski?**

**Waldemar Pawlak:** Jesteśmy krajem bogatym w surowce, a wskaźnik importu surowców energetycznych jest w Polsce ponad o połowę niższy niż średnia w UE. Istnieje szansa, aby wskaźnik samowystarczalności energetycznej jeszcze się zwiększył poprzez rozszerzenie wykorzystania źródeł odnawialnych, energetykę jądrową, odkrycie nowych złóż gazowych. Urząd prezydenta ma w tej sprawie ogromną rolę do spełnienia,

ponieważ powinien koncentrować się na działaniach długofalowych, do jakich w głównej mierze zalicza się polityka energetyczna Polski.

**Bronisław Komorowski:** Istnieje oficjalny program rządu „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.”, który określa strategię w dziedzinie budowania bezpieczeństwa energetycznego na następne dziesięciolecie. Główne jego cele to: poprawa efektywności energetycznej (chodzi o to, aby polska gospodarka rozwijała się bez znacznego wzrostu zapotrzebowania na energię i zmniejszała swoją energochłonność do poziomu krajów „UE-15”), wzrost bezpieczeństwa dostaw paliw i energii (racjonalne i efektywne gospodarowanie złożami węgla kamiennego i brunatnego, dywersyfikacja dostaw gazu ziemnego), dywersyfikacja struktury wytwarzania energii elektrycznej (realizacja programu energetyki jądrowej), rozwój wykorzystania odnawialnych źródeł energii, w tym biopaliw, rozwój konkurencyjnych rynków paliw i energii, ograniczenie oddziaływania energetyki na środowisko.

**Grzegorz Napieralski:** Istnieje strategia rządowa dotycząca systemu energetycznego Polski do 2030 roku i uważam, że jest ona sensowna i godna kontynuowania. Zakłada ona poprawę efektywności energetycznej, poprawę bezpieczeństwa dostaw energii, dywersyfikację energii poprzez wprowadzanie alternatywnych źródeł energii, rozwój odnawialnych

źródeł energii, rozwój konkurencji rynków energetycznych, a także ekologia energetyczna, czyli ograniczanie negatywnego wpływu energii na środowisko naturalne. Chodzi jedynie o to, by konsekwentnie wdrażać tę strategię i nie zasypiać gruszek w poście.

**Andrzej Olechowski:** Stworzenie wspólnego, europejskiego systemu elektroenergetycznego (do czego niezbędne jest zbudowanie połączeń transgranicznych), budowa nowych własnych źródeł wytwórczych (także elektrowni atomowych), rozwój czystych technologii węglowych, dywersyfikacja dostaw surowców.

**8. Jaka jest Pana koncepcja reformy ubezpieczeń społecznych, zdrowotnych, stanowisko w sprawie komercjalizacji szpitali?**

**Waldemar Pawlak:** To pytanie dotyka chyba obecnie najtrudniejszego problemu społecznego w Polsce. Państwo w żaden sposób nie może uwolnić się od odpowiedzialności za bezpieczeństwo zdrowotne obywateli, jednocześnie nie może hamować inicjatyw prywatnych we wszystkich ogniach opieki powszechnej. Samorządy pokazują, że dobrze radzą sobie z zarządzaniem placówkami służby zdrowia. Warto przyjrzeć się bliżej zagadnieniu powierzenia im w większej mierze tego zadania.

Wszystko wskazuje na to, że wobec trudnej sytuacji demograficznej, a jednocześnie przy wydłużaniu się

życia ludzkiego musimy pracować dłużej na godną emeryturę. Jestem zwolennikiem, aby podstawowy wymiar emerytury był obowiązkowy, i jednocześnie istniała możliwość dodatkowych ubezpieczeń społecznych.

**Bronisław Komorowski:** Wszystkie analizy demograficzne pokazują jasno, że reforma systemu emerytalnego jest konieczna. Już teraz, co roku trzeba dopłacać do emerytur bezpośrednio z budżetu, czyli z kieszeni wszystkich podatników. W kolejnych latach, z kasy państwa, będzie płynęło na ten cel coraz więcej pieniędzy. Bez niezbędnych zmian obciążenia emerytalne przekrocząby możliwości budżetu. Wszelkie reformy w tej dziedzinie powinny być poprzedzone poważną publiczną debatą nad ich zakresem i kierunkiem.

Służba zdrowia potrzebuje kompleksowej reformy. Widzi to chyba każdy, kto musiał w ostatnim czasie korzystać z usług medycznych gwarantowanych przez państwo. Konieczny jest m.in. podział NFZ i wprowadzenie konkurencji kilku funduszy publicznych – te działania muszą być jednak elementem szeroko zakrojonej reformy systemu opieki zdrowotnej. Opracowanie szczegółów jest domeną ściśle rządową. Niezbędne natomiast wydaje się zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia. Polska na służbę zdrowia wydaje znacznie mniejszy odsetek środków niż kraje wysoko rozwinięte. Zwiększanie nakładów na ten cel powinno być jednak procesem rozłożonym w czasie.

Wydatki na zdrowie muszą wzrastać stopniowo, tak aby nie obciążały nadmiernie społeczeństwa i gospodarki.

Powinniśmy mówić o przekształcaniu szpitali publicznych w spółki prawa handlowego. Jak pokazuje doświadczenie, taka forma jest korzystna dla jednostek służby zdrowia oraz dla pacjentów. Świadczą o tym chociażby przykłady szpitali w Pleszewie, czy Olecku. Pacjent jest zainteresowany przede wszystkim możliwością skorzystania z nieodpłatnych usług medycznych. Forma organizacyjno – prawna szpitala jest sprawą drugorzędną. Okazuje się, że pacjenci często nie wiedzą, że leczą się w szpitalu – spółce, bo zasady udzielania świadczeń są identyczne, a standardy zazwyczaj lepsze.

**Grzegorz Napieralski:** Jestem zdecydowanie przeciwny komercjalizacji służby zdrowia. Może ona doprowadzić do utraty bezpieczeństwa najbiedniejszych warstw polskiego społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że należy zreformować publiczną służbę zdrowia w sposób, który zapewni jej skuteczne działanie. Jestem realistą i mam świadomość, iż istnieją prywatne placówki służby zdrowia, więcej – mam świadomość, że będą powstawały kolejne, co nie może jednak zwalniać państwa od zapewnienia wszystkim obywatelom opieki medycznej.

**Andrzej Olechowski:** Jestem zwolennikiem konkurencji wśród ubezpieczycieli i usługodawców medycznych. Nie oznacza to wcale likwidacji

NFZ – może być on jednym z konkurujących ubezpieczycieli. System opieki medycznej nadal bazowałby na obowiązkowych ubezpieczeniach. Konkurencja wymusiłaby lepszą jakość usług dostępnych dla każdego. Prywatyzacja szpitali byłaby opcją, a nie przymusem. Leczenie w prywatnych szpitalach byłoby dostępne dla wszystkich ubezpieczonych (dzięki konkurencji na rynku ubezpieczeń).

### **9. Starzenie się społeczeństw stanowi problem w całej Europie. Jak w tym kontekście należy podejść do problemu imigracji w Polsce?**

**Waldemar Pawlak:** Problem starzenia się społeczeństw to jedno z głównych wyzwań dla polityków. Państwo musi podjąć działania odwracające niekorzystne tendencje demograficzne w naszym kraju. Polska jest dziś krajem otwartym na obywateli z innych państw. Znajdują tu pracę i warunki zamieszkania, mamy np. umowy o małym ruchu granicznym z Ukrainą, Białorusią. Jednocześnie wielu Polaków korzysta z możliwości wyjazdu. Zapewnienie im na miejscu, w kraju warunków do rozwoju to podstawowe zadanie państwa. Prowadzenie w tym kontekście polityki prorodzinnej państwa, umożliwianie łączenia życia zawodowego z rodzinnym pomoże z pewnością zaradzić temu problemowi.

**Bronisław Komorowski:** Wypracowanie kompleksowego podejścia do kwestii imigracyjnych jest pro-

blemem, którego uregulowanie jest wciąż przed Polską. Prędzej, czy później nasza gospodarka będzie musiała stawić czoła procesom demograficznym. Inne państwa europejskie wciąż pozostają bardziej atrakcyjnym miejscem do życia. Jednak już teraz powinniśmy rozpocząć opracowywanie specjalnych strategii imigracyjnych, które pozwolą nam w przyszłości przyciągnąć najlepiej wykwalifikowanych obcokrajowców. Takie programy funkcjonują z powodzeniem np. w Kanadzie i Australii. Planowanie stosownych rozwiązań powinno być jednak poprzedzone szeroką debatą społeczną.

**Grzegorz Napieralski:** Uważam, że w żadnym przypadku nie powinniśmy zajmować pozycji niechętniej imigracji. Przyglądając się oczywiście trudnym niejednokrotnie doświadczeniom krajów zachodnioeuropejskich takich jak Francja czy Niemcy, powinniśmy stać się państwem przyjaznym dla imigrantów, także z tego powodu, że narastające problemy demograficzne, czyli starzenie się społeczeństw, w tym polskiego, zmuszą nas do korzystania z pracy cudzoziemców. Ten proces powinien odbywać się pod kontrolą, ale przy uwzględnieniu pakietu międzynarodowych praw zapewniających swobodę każdego człowieka do osiedlania się i pracy poza granicami swojego urodzenia. Inna polityka byłaby nierealistyczna i niecelowa.

W tym miejscu należy zastanowić się nad innymi aspektami migracji,

a mianowicie z jednej strony wyemigrowaniem z Polski w ostatnich latach wielu tysięcy młodych, często świetnie wykształconych naszych współobywateli, z drugiej nader liczną Polonią zamieszkującą nie tylko bogate kraje Europy Zachodniej czy Ameryki, ale także Polonią zamieszkującą kraje byłego ZSRR.

W tym miejscu chcę zadeklarować: jako prezydent będę dążyć do stworzenia efektywnego programu, mającego na celu stworzenie warunków do powrotu z emigracji naszych rodaków.

**Andrzej Olechowski:** Zjawisko napływu do Polski osób innej narodowości jest nieuchronne. Powinniśmy im stworzyć godziwe warunki. Chodzi nie tylko o polską gościnność, ale też o korzyści dla gospodarki.

#### **10. Za jakim kształtem reformy mediów publicznych Pan się opowiada?**

**Waldemar Pawlak:** Media są dobrem wspólnym, narodowym i nie powinny być zawłaszczane przez żaden obóz polityczny dla własnych celów. Byliśmy i jesteśmy zwolennikami pluralizmu mediów, ich różnorodności programowej i szczególnej roli mediów publicznych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Niestety, to co obserwujemy obecnie w mediach nie może stanowić modelu dla nikogo, dlatego poprzemy każdy kierunek reformy, który ustabilizuje sytuację w mediach publicznych. Tre-

ści dostarczane przez media publiczne powinny odpowiadać potrzebom obywateli, np. z zakresu informacji dla przedsiębiorców, mieszkańców swoich regionów. Media publiczne powinny zagospodarowywać treści, którymi nadawcy komercyjni nie są zainteresowani.

**Bronisław Komorowski:** Reforma mediów publicznych powinna gwarantować osiągnięcie trzech celów: zapewnić stabilne źródła finansowania, maksymalnie je odpolitycznić oraz przywrócić rangę misji publicznej w radiu i telewizji. Stabilne finansowanie powinno opierać się o jeden z dwóch elementów: budżet państwa lub specjalny odpis podatku VAT. Odpolitycznienia mediów można dokonać zwiększając wpływ środowisk akademickich i twórczych na obsadę stanowisk w KRRiTV oraz w Radach Programowych. Realizacja misji publicznej powinna opierać się na wprowadzeniu licencji programowych – specjalnych kontraktów na produkcję audycji o charakterze misyjnym. Mogliby się o nie ubiegać zarówno nadawcy prywatni, jak i publiczni.

**Grzegorz Napieralski:** Lewica była współautorem dobrego projektu ustawy o mediach publicznych, której realizacja dała by gwarancje prawne i finansowe pełnienia przez nie ich misji. Niestety, partner wspólnych prac, Platforma Obywatelska, w ostatnim momencie zerwała porozumienie i media publiczne znalazły się w poważnych tarapatkach. Jestem

zdecydowanym zwolennikiem utrzymania mediów publicznych, bo tylko one mogą zapewnić realizację misji edukacyjnej i kulturowej ku pożytkowi społeczeństwa.

**Andrzej Olechowski:** Popieram działania na rzecz odpolitycznienia i wzmocnienia mediów publicznych.

### **11. Jak ocenia Pan rolę związków zawodowych w Polsce?**

**Waldemar Pawlak:** Jako przewodniczący Komisji Trójstronnej mogę powiedzieć, że związki zawodowe są zainteresowane w ramach dialogu rozwiązaniem razem z władzami najtrudniejszych problemów służącym interesom pracowniczym. Okres, kiedy związki zawodowe w Polsce stawiały głównie na argument siły mamy na szczęście za sobą.

**Bronisław Komorowski:** Związki zawodowe pełnią ważną rolę w zabezpieczeniu praw pracowniczych. W tym obszarze wciąż zdarzają się przypadki nadużyć. Szczególnie dotyczy to wielkich sieci handlowych, lecz i tam sytuacja pracowników systematycznie się poprawia. Rola związków zawodowych w tradycyjnym wydaniu, w jakim wciąż są obecne w Polsce, maleje. Żadna organizacja pracownicza pozostająca w ścisłych związkach z partią polityczną nie będzie w stanie skutecznie walczyć o prawa swoich członków. Pracownicy to dostrzegają i stąd biorą się problemy central związkowych

z przyciąganiem nowych osób. Im mniej będzie polityki w działalności związków zawodowych, tym lepiej dla pracowników i dla kraju.

**Grzegorz Napieralski:** Związki zawodowe są bardzo potrzebne, ponieważ poziom respektowania praw pracowniczych w Polsce pozostawia mówiąc oględnie bardzo wiele do życzenia. Niestety przeżywają one obecnie kryzys, wynikający z ograniczonego zainteresowania ze strony pracowników. Są też takie centrale związkowe, które ulegają pokusie jednoznacznej deklaracji politycznej, które opowiadają się po stronie jednego z obozów politycznych. Nie sprzyja to ich misji. Jak wiadomo – od lat dość powszechnie mówi się o zwichnięciu ruchu związkowego. Mimo to wierzę jednak w odrodzenie się siły ruchu związkowego, bo nikt nie wymyślił lepszego narzędzia obrony praw pracowniczych.

**Andrzej Olechowski:** Związki zawodowe odgrywają ważną rolę w społeczeństwie obywatelskim. Bez nich, bez reprezentanta praw i interesów pracowniczych, będziemy mniej równi, godni i bezpieczni. Musimy odnowić nasze związki zawodowe. Spowodować, by poniechały petryfikacji dawnych struktur i dawnych metod działania, co może nam tylko szkodzić. Sprawić, aby działalność związkowa, niezależnie od tego, jak szczytne intencje głoszą jej animatorzy, nie atomizowała społeczeństwa i nie utrudniała zrozumienia realiów

i wyzwania nowoczesnego świata. Zadaniem związków powinno być przekonywanie pracodawców, że tylko poprzez partnerstwo są w stanie zbudować efektywny zespół, gotowy wnieść swoją pracę i energię do walki o pozycję i sukces rynkowy firmy. Winny też przekonywać pracowników, iż jedynie współpraca z pracodawcami i otwartość na innowacje zapewnią im nowoczesne miejsce pracy, a zatem bezpieczeństwo socjalne i stabilność zawodową.

**12. Kancelaria prezydenta miałaby być rozbudowanym aparatem urzędniczym czy też należałoby ograniczyć jej funkcję?**

**Waldemar Pawlak:** Rolą prezydenta nie jest powielanie i rozbudowywanie struktur administracyjnych państwa. Liczebność kancelarii powinna być ograniczona do minimum. Nie należy jej rozbudowywać, jak wspomniałem, powinna odzwierciedlać układ sił w Parlamencie, łączyć w sobie różne głosy.

**Bronisław Komorowski:** Zdecydowanie przedwczesne byłoby deklarowanie jakichkolwiek ograniczeń w roli urzędniczego zaplecza prezydenta. Na konkretne decyzje w sprawie zasobów kadrowych Kancelarii przyjdzie czas po ewentualnej wygranej w wyborach. Niewątpliwie, przyszły prezydent, ktokolwiek nim zostanie, powinien uważnie przeanalizować wydatki kancelarii i ograniczyć je tam, gdzie będzie to możliwe. Dotyczy to również ewen-

tualnych zmian w strukturze pracowniczej. Jednak wszelkie zmiany w tym zakresie nie mogą odbić się negatywnie na sprawności funkcjonowania kancelarii.

**Grzegorz Napieralski:** Na pewno nie jestem za rozdymaniem aparatu kancelarii. Jego rozmiary powinny być dostosowane do rzeczywistych potrzeb i wymogów.

**Andrzej Olechowski:** Jako Prezydent chciałbym zgromadzić w wokół siebie grono niezależnych ekspertów – nie tylko jako pracowników kancelarii, ale także jako doradców służących budowaniu szerokiego konsensusu społecznego. Liczba etatów powinna odpowiadać realnym zadaniom leżącym w gestii Prezydenta.

**13. Wśród których środowisk prezydent powinien szukać doradców, by jego rola orędownika inicjatyw społecznych była bardziej widoczna?**

**Waldemar Pawlak:** Podejmując decyzje prezydent powinien w możliwie jak najszerszym stopniu poprzedzać je konsultacjami społecznymi i być arbitrem w sporach. Nie odnosi się to tylko do sporów między ośrodkami władzy i centrami polityki, ale też do tych, które dotyczą rozmaitych środowisk społecznych, na przykład, ludzi pracy i przedsiębiorców albo organizacji pozarządowych w ich kontaktach z administracją publiczną.

Dobrze jest, by w konkretnych sprawach doradzali praktycy z danych dziedzin – środowisk naukowych, administracyjnych, gospodarczych. W Polsce z pewnością nie doceniamy współpracy środowiska politycznego ze światem biznesu, który kreuje miejsca pracy i wpływa na status gospodarczy kraju oraz ze środowiskiem nauki, który dostarcza rozwiązań innowacyjnych dla wielu dziedzin naszego życia.

**Bronisław Komorowski:** Zależnie od spraw, którymi będzie się zajmował przyszły prezydent powinien korzystać ze wskazówek ekspertów z różnych środowisk. Tym bardziej, jeśli chce, by jego decyzje i działania były akceptowane przez większość obywateli.

**Grzegorz Napieralski:** Myślę, że prezydent powinien wsłuchiwać się w głos szeroko rozumianych środowisk pracowniczych, związkowych, ale także naukowych i twórczych.

**Andrzej Olechowski:** Oprócz wsparcia eksperckiego Prezydent powinien nawiązywać dialog z przedsiębiorcami, młodymi ludźmi, samorządowcami, oraz kobietami.

**14. W przyszłym roku Polska będzie przewodniczyć w UE. Jaka rolę powinien wypełniać prezydent w czasie prezydencji Polski?**

**Waldemar Pawlak:** W tym zakresie prezydent powinien ściśle współpracować z rządem i wspierać

go własnymi inicjatywami. W czasie naszej prezydencji działania prezydenta to promowanie mocnej Polski w regionie, w Europie i na świecie. Polski jako reprezentanta regionu Europy Środkowo-Wschodniej, w której mieszka blisko 160 mln ludzi. To więcej niż Rosja, to jest dwa razy tyle, co Niemcy. Jeżeli będziemy dobrze rozumieć interesy krajów tego regionu i będziemy reprezentantem nie tylko swoich, ale regionalnych interesów, to możemy odgrywać znaczącą rolę w Europie, też w skali światowej.

Skonkretyzowanie idei Partnerstwa Wschodniego wchodzi w zakres zadań do zrealizowania w czasie naszej prezydencji w 2011 r., w co też powinien aktywnie zaangażować się prezydent.

**Bronisław Komorowski:** Prezydencja Polska powinna czynnie działać na rzecz Europy zjednoczonej i solidarnej. Szczególnie w czasie zawirowań gospodarczych, różnych klęsk żywiołowych wspólne działania są szczególnie potrzebne. Obok zarządzania kryzysami nie można zapomnieć o wyzwaniach jutra. Ze względu na te wspólne sprawy musimy dalej razem pracować, gdyż są tematy, w których wykazujemy potwierdzone już obiektywne zbieżności, takie jak polityka energetyczna, sprawy bezpieczeństwa Europy, polityka rolna, obrona praw człowieka. Musimy też dalej pracować razem, ponieważ pokazaliśmy, że nawet kiedy nasze interesy nie są zbieżne, jesteśmy zdolni efektywnie praco-

wać, by wypracować wspólne stanowisko.

W 2012 roku Polska gościć będzie mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Euro 2012 będzie wielkim świętem dla wszystkich Europejczyków. Jest to znaczące wyzwanie z punktu widzenia infrastruktury, logistyki i bezpieczeństwa.

**Grzegorz Napieralski:** Polityka zagraniczna, zgodnie z konstytucją należy do rządu. Prezydent powinien wystrzegać się rywalizacji z premierem w tej dziedzinie. Prezydent może natomiast zgłaszać rządowi swoje uwagi do kwestii związanych z polityką zagraniczną, ale w trybie czysto konsultacyjnym, doradczym, niekonfrontacyjnym. Wykluczam walkę o miejsce w samolocie i o krzesła w Brukseli. Natomiast widzę prezydenta jako osobę wspierającą wszelkie inicjatywy korzystne dla naszego kraju, ściśle współpracującego w tej materii z rządem.

**Andrzej Olechowski:** Prezydent musi umieć współdziałać z rządem (każdym!), konsekwentnie go wspierać w sprawowaniu przewodnictwa w Unii. Co więcej, w warunkach zdecydowanych podziałów politycznych to na Prezydencie będzie spoczywać ciężar zbudowania w pierwszej połowie 2011 roku konsensu politycznego wokół polskiej prezydencji UE.

**15. Jak miałyby się układać kontakty prezydenta z władzą wykonawczą w relacjach międzynarodowych?**

**Waldemar Pawlak:** Ostatnie lata dostarczyły na tym polu niepotrzebnych napięć, na czym cierpiał wizerunek naszego kraju na zewnątrz. Współpraca ośrodków władzy na tym polu jest konieczna. Musimy tutaj stać na straży porządku konstytucyjnego. Prezydent reprezentuje kraj na zewnątrz, a rząd realizuje założenia polityki zagranicznej.

**Bronisław Komorowski:** Wszystkie kontakty powinny służyć pozycji Polski na arenie międzynarodowej a stanowisko rządu i Prezydenta winno być wypracowywane wcześniej z poszanowaniem własnych opinii, tak by na zewnątrz prezentować wspólne, jednolite poglądy.

**Grzegorz Napieralski:** Właśnie tak, jak to sformułowałem w odpowiedzi na poprzednie pytanie.

**Andrzej Olechowski:** Prezydent powinien godnie i kompetentnie reprezentować swój kraj na arenie międzynarodowej. Jego głównym zadaniem powinno być promowanie zasady partnerstwa, konsensusu oraz, zwłaszcza w kontaktach z pozostałymi państwami członkowskimi UE, niwelowanie różnic programowych, ale też twarde negocjowanie korzystnych dla Polski rozwiązań. Jako Prezydent wykorzystałbym swoje wieloletnie doświadczenie w stosunkach międzynarodowych, które zdobyłem jako minister spraw zagranicznych oraz kontakty prywatne. Niepodważalnym atutem jest również to, że biegle

władam językiem angielskim, francuskim, dzięki czemu mógłbym godnie reprezentować Polskę obywając się bez sztabu tłumaczy.

**16. Który kierunek polskiej polityki zagranicznej jest najistotniejszy? Prosimy o ocenę polityki zagranicznej Polski ostatnich lat, min. ocenę zaangażowania Polski w odradzanie się republik postsowieckich, relacje Polski z Rosją, ideę partnerstwa wschodniego.**

**Waldemar Pawlak:** Mogę być gwarantem kontynuacji polityki, która nas zbliża z sąsiadami, gwarantuje współpracę z nimi na obopólnie korzystnych warunkach. Powinniśmy unikać działań, które stawiają Polskę w sytuacji konfliktu.

Polityka spokojna i pragmatyczna wymaga także odejścia od demonizowania sytuacji geopolitycznej Polski. Dzięki przemianom geopolitycznym, które dokonały się od 1989 roku np. Niemcy są naszym sojusznikiem i najważniejszym partnerem gospodarczym, zaś w naszym wspólnym – Polski i Europy – interesie leży przybliżanie się Rosji i innych państw postsowieckich – Ukrainy, Mołdowy, Białorusi do NATO i UE, niezależnie od ich perspektyw członkowskich. Możemy im sprzyjać nie tylko poprzez eksport naszych towarów, promieniowanie kulturowe w kontekście europejskim, kontakty międzyludzkie, wymianę młodzieżową, rozbudowę sieci powiązań handlowo-kooperacyjnych i edukacyjnych.

Powinniśmy dobierać zadania polityki zagranicznej do naszego potencjału gospodarczego i pamiętać, że np. w relacjach z Rosją ten potencjał nie jest wykorzystany.

Polityka zagraniczna ma służyć interesom kraju i ludzi, a nie ambicjom poszczególnych środowisk czy politycznych liderów.

**Bronisław Komorowski:** Przez ostatnie 20 lat od chwili odzyskania możliwości prowadzenia suwerennej polityki zagranicznej Polska usiłowała z lepszym bądź z gorszym skutkiem wypełniać wolę ambasadora idei europejskiej i transatlantyckiej na wschodzie kontynentu. Pamiętamy nasze zaangażowanie w trakcie odzyskiwania niepodległości przez naszych wschodnich sąsiadów, rolę Polski w przełomowych dniach pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, wsparcie europejskich aspiracji Litwy i innych krajów nadbałtyckich, konsekwentną pomoc dla środowisk demokratycznych na Białorusi. Realizacja tej centralnej idei polskiej polityki wschodniej nacechowana była zasadniczą słabością – brakiem solidnego, instytucjonalnego zakorzenienia w oficjalnej polityce Unii Europejskiej. Narażało to polskie zaangażowanie na wschodzie na samotność, akcyjność i brak konsekwencji w długofalowej perspektywie. Co szczególnie istotne, wyrwani z europejskiego otoczenia byliśmy wielokrotnie wdzięcznym celem ataków ze strony Rosji i przedmiotem oskarżeń o rusofobię, czy też uleganie histo-

rycznym resentymentom. Słowem, Polsce brakowało europejskich narzędzi do prowadzenia wschodniej polityki. Minister Radosław Sikorski umieścił zatem na pierwszym miejscu listy priorytetów politykę wschodnią i dokonał istotnego jej przewartościowania. Polska silna w Europie, patron i promotor jej polityki wschodniej – to oznacza, że najpierw trzeba polski punkt widzenia wprowadzić do polityki Unii Europejskiej, aby następnie móc go realizować przy użyciu potężnych unijnych narzędzi. Polska polityka wschodnia powinna się stać polityką Unii Europejskiej, bo tylko wówczas może być skuteczna.

**Grzegorz Napieralski:** Myślę, że kierunek zachodnioeuropejski i wschodni trzeba traktować równoprawnie, tym bardziej, że jestem głęboko przekonany, że pozycja Polski na Zachodzie będzie tym lepsza, im wyższa będzie nasza pozycja na Wschodzie i odwrotnie. I tak na przykład, im lepsze będą nasze stosunki z Rosją, tym większy będzie nasz prestiż w oczach partnerów zachodnich.

Ogromnym sukcesem minionych 20 lat był akces Polski do NATO i Unii Europejskiej. Gorzej było z naszą polityką wschodnią, w tym ze stosunkami z Rosją, które po ociepleniu w latach 90., pogorszyły się w ostatnim dziesięcioleciu. Zupełną katastrofą była polityka wschodnia w okresie rządów PiS, naznaczona dość agresywną rusofobią z jednej strony i brakiem krytycyzmu stosunku do kształtu przemian na Ukrainie z drugiej strony. Rozcza-

rowanie przyniosła polityka kształtowania stosunków polsko-amerykańskich, związana w ostatnich latach z kursem administracji republikańskiej G. Busha. Okazała się ona nadmiernie idealistyczna, oparta na złudzeniach i nie wytrzymała próby zmiany kursu w amerykańskiej polityce po wyborze B. Obamy.

Polska powinna wyciągnąć z tego wnioski, że nasze oczekiwania wobec amerykańskiego sojusznika powinniśmy opierać na realiach, a nie na romantycznych złudzeniach.

**Andrzej Olechowski:** Najważniejszym zadaniem dla polskiej polityki zagranicznej w najbliższych latach będzie pielęgnowanie dobrych stosunków z najbliższymi sąsiadami. Prawdziwie bezpiecznymi są tylko te narody, które sąsiedzi uważają za przyjaciół. Polska graniczy z dwoma mocarstwami, Niemcami i Rosją, które powinniśmy traktować jako naszych najważniejszych partnerów na arenie polityki europejskiej.

Polityka zagraniczna rządu PiS była polityką zaniedbań i niezręczności. Zwłaszcza wobec naszych najważniejszych partnerów strategicznych czyli Niemiec i Rosji. Doceniam wysiłki odbudowy tych relacji od 2007 roku. Jednak dopiero dorobek ostatnich dwóch miesięcy w stosunkach polsko-rosyjskich przyniósł przełom w postaci wzajemnej życzliwości i zrozumienia. Ostatnie gesty Rosji należy docenić i wykorzystać w celu dalszego zacieśniania więzi.